

Zamieszki podczas demonstracji Pegidy w Kolonii

10 stycznia 2016

Po napaściach na kobiety w Kolonii niemieccy policjanci zostali poinstruowani przez zwierzchników, by nie rozgłaszano informacji o przestępstwach, które popełnili migranci – pisze „Bild”, powołując się na wysoko postawionego funkcjonariusza organów ścigania z Frankfurtu nad Menem. Według niemieckiej gazety, polecenie wydano funkcjonariuszom z krajów związkowych Hesja i Nadrenia Północna-Westfalia podczas zamkniętego zebrania. Jak pisze „Bild”, w Niemczech nie o każdej sprawie informowane są media, jednak zaskakujący jest fakt, że niektóre z nich powinny być rozpatrywane oddzielnie i w ograniczonym dostępie.[SN]

Rzecznik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Hesji poinformował, że szefów resortowych biur prasowych uprzedzono, że negatywne informacje o uchodźcach mogą być wykorzystane przez ekstremistów przeciwko osobom, które rzeczywiście potrzebują ochrony.[SN]

W noc sylwestrową mężczyźni „o wyglądzie wskazującym na pochodzenie z krajów arabskich lub Afryki Północnej” osaczali kobiety, napastowali je, a następnie okradali. Policja przed długi czas nie mogła opanować sytuacji. Dotychczas liczba zawiadomień o popełnieniu przestępstwa składanych przez ofiary molestowania przekroczyła 170.[SN]

Po sylwestrowych zamieszkach w Niemczech na forach internetowych kipi, także na tych zrzeszających byłych i obecnych żołnierzy niemieckich sił zbrojnych. Nieoficjalna facebookowa społeczność Bundeswehry, skupiająca ponda 18 tysięcy osób zamieściła list, w którym osoby podpisujące się jako „członkowie Stowarzyszenia Rezerwistów Bundeswehry” ostro krytykują politykę imigracyjną rządu.[E]

„Nasz rząd federalny, a przede wszystkim kanclerz, spowodowali, głównie w wyniku wywołanego przez nich napływu uchodźców, że zostały uchylone istotne niemieckie prawa, niektóre części konstytucji, a także regulacje europejskie” – piszą rezerwiści niemieckiej armii. Autorzy listu krytykują medialną poprawność polityczną jako dyktaturę i mnożące się wezwania do ujawniania inaczej myślących obywateli, przyrównując to do „najczarniejszych okresów w historii Niemiec”. [E]

Rezerwiści piszą, że nie włączą się w pomoc uchodźcom. Wywołało to dyskusję, czy rezerwiści mogą czy nie mogą odmówić wykonania takiego rozkazu. Pojawiły się też stwierdzenia, że pomaganie w pracy związanej z uchodźcami jest właściwe z tego powodu, iż mogą przy okazji sprawdzić, kto przybywa do Niemiec. [E]

Dwóch policjantów zostało rannych podczas zamieszek, do których doszło w trakcie i po demonstracji ruchu społecznego Pegida i wiecu lewicowego sojuszu „Kolonia sprzeciwia się” – poinformowała lokalna gazeta „Kölner Stadt-Anzeiger”. Policja rozwiązała demonstrację antyislamskiej Pegidy, kiedy jej uczestnicy zaczęli rzucać w funkcjonariuszy butelkami i petardami. Policjanci użyli armatki wodnej. Do pilnowania porządku w mieście skierowane w sobotę 1700 policjantów w związku z zapowiadanymi demonstracjami w odpowiedzi na wydarzenia z nocy sylwestrowej, kiedy doszło w Kolonii do napaści na kobiety na tle seksualnym i rabunkowym. [SN]

Kanclerz Niemiec, odpowiadając odmową na propozycję swojego doradcy, premiera Bawarii Horsta Seehofera, aby ustanowić ograniczenie liczby przybywających do państwa uchodźców, nie uświadamia sobie, że stawką jest nie tylko rozwiązanie kwestii migracyjnej, lecz mowa także o jej dalszym przebywaniu u władzy, pisze niemiecka gazeta „Saarbrücker Zeitung”. [SN]

Na zamkniętym posiedzeniu partii rządzącej CSU w bawarskim Wildbad Kreut jej szef Seehofer podkreślił, że on, jak i

wszyscy deputowani, chce rozwiązać problem migracyjny wraz z Merkel jako kanclerz Niemiec, ale zając się tą kwestią należy jak najszybciej. „Jeśli Merkel szybko nie weźmie sytuacji pod kontrolę, to możliwe, że spróbują zrobić to bez niej” – pisze gazeta. Seehofer niejednokrotnie wzywał do ograniczenia napływu uchodźców do 200 tysięcy rocznie, tłumacząc to tym, że właśnie taka liczba migrantów może z powodzeniem integrować się.[SN]

Także politycy rządzącej w Niemczech koalicji CDU-CSU niejednokrotnie zwracali się do Angeli Merkel z żądaniem ustanowić ramy liczbowe uchodźców przybywających do państwa. Jednak do tej pory Merkel odmawiała ustanowienia „górną granicę” dla przybywających migrantów, co oznaczałoby zamknięcie granic.[SN]

Erdogan dostał pieniądze od Unii Europejskiej, za które miał przyczynić się do ograniczenia napływu uchodźców do wspólnoty. Jednak Europa nie widzi rezultatów i jest bardzo niezadowolona z bezczynności tureckiego prezydenta. Stosunek Erdogana do zawartej wcześniej umowy w sprawie uchodźców nie podoba się Europie, które chce w najbliższym czasie zrewidować swoje relacje z Turcją – powiedział w rozmowie z „Süddeutsche Zeitung” Manfred Weber, przewodniczący grupy poselskiej Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim.[SN]

Na szczycie UE-Turcja 29 listopada ostatecznie uzgodniono plan działań, zgodnie z którym Turcja powinna przyczynić się do ograniczenia napływu imigrantów do Unii Europejskiej i zapewnić im lepsze warunki na swoim terytorium w zamian za trzy miliardy euro, wznowienie negocjacji w sprawie członkostwa we wspólnocie, a także złagodzenie przepisów wizowych. „Jeśli w najbliższych tygodniach strona turecka nie podejmie działań i napływ uchodźców znacznie nie zmniejszy się, to Europa powinna zrewidować porozumienie z Turcją” – powiedział niemiecki polityk. Weber uważa, że niedawno do Europy przybyło mniej uchodźców, bo na Morzu Śródziemnym szaleją sztormy, nie należy tego wiązać z działaniami

tureckich władz.[SN]

Na bezczynność Turcji ostro zareagował również grecki minister ds. polityki migracyjnej Ioannis Muzalas. Według niego, Turcja nie podejmuje żadnych działań w tym kierunku. Takiego samego zdania jest wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Frans Timmermans. „Jesteśmy jeszcze bardzo daleko od tego, by być zadowoleni” – „Süddeutsche Zeitung” cytuje wypowiedź polityka.[SN]

Źródła: Euroislam.pl [E], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net